Nr. 8 (12). Łódź, 1 sierpnia 1926 roku. Rok VII.

PRACA

Tygodniowy organ Narodowej Partji Robotniczej.

Cena 20 groszy
PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 0.80
na prowincji „ 1.20
Zagranicą „ 2.00

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter.

— Administracja czynna od godz. 10 — 1 i 3 — 6 po poł. prócz niedziel i świąt. —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr, nekrologi 25 gr., zwycz. 10 gr. za wiersz milimetrowy.
Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc drożej.

Pełnomocnictwa dla Rządu p. Bartla.

Równocześnie ze zmianą Konstytucji uchwalił Sejm na posiedzeniu w dniu 22 lipca r. b. specjalną ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Na zasadzie tej ustawy otrzymał Rząd p. Bartla pełnomocnictwa do załatwienia w drodze dekretów Prezydenta całego szeregu spraw, które normalnie powinny być przeprowadzone drogą ustawodawczą. O pełnomcanictwa te podjął Rząd zdecydowaną walkę, w toku której niejednokrotnie groził, że w razie ich nieotrzymania wyciągnie konsekwencję.

Początkowo Rząd chciał uzyskać nieograniczone pełnomocnictwa we wszystkich dziedzinach ustawodawstwa państwowego na czas do 31-go grudnia 1927 r. To żądanie spotkało się niemal z jednomyślnym oporem Sejmu. Pod wpływem dyskusji w Komisji Konstytucyjnej Rząd zgodził się na bliższe określenie dziedziny spraw, które chce w drodze pełnomocnictw załatwić. Sformułowanie to niestety wypadło zbyt ogólnikowo tak, że nie pozostało nic innego, jak w drodze specjalnego artykułu wyraźnie wymienić te dziedziny, których Rząd drogą rozporządzeń załatwić nie będzie mógł. W ten sposób nieobjęte zostały pełnomocnictwami najważniejsze artykuły Konstytucji: 3 (przekazywanie czynności ustawodawczych), 4 (uchwalenie budżetu), 5 (pobór rekruta), 8 (kontrola nad długami Państwa), 49 (zatwierdzenie umów międzynarodowych), 50 (wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju), 59 (konstytucyjna odpowiedzialność ministrów), i 69 (rozdział źródeł dochodowych między Państwo i samorządy). Pozatem wykluczone zostały od pełnomocnictw sprawy nakładania nowych podatków i opłat publicznych, podwyższenia obowiązujących stawek podatkowych, ustanawiania nowych monopoli i podwyższenia ceł, powiększania obiegu bilonu, sprzedaży, zamiany, lub obciążenia nieruchomego majątku państwowego, a także zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych, oraz prawa małżeńskiego.

Jak z powyższego widać mimo tych zastrzeżeń dziedzina spraw, które odtąd, aż do chwili zebrania się nowego Sejmu Rządu będzie mógł samodzielnie w drodze rozporządzeń regulować jest olbrzymia. Z tą chwilą Rząd pana Bartla otrzymuje tak szeroki zakres władzy, jakiego dotąd nie miał żaden Rząd Rzplitej. Pełnomocnictwa, które otrzymał w 1924 roku p. Wł. Grabski, były o wiele bardziej ograniczone i dotyczyły niemal wyłącznie zakresu spraw finansowych i gospodarczych. Ujemne doświadczenia, które społeczeństwo poczyniło w związku z tamtemi pełnomocnictwami, uzasadniają dostatecznie te wątpliwości, jakie ujawniły się w Sejmie w czasie dyskusji nad ostatniemi, o wiele dalej idącemi, pełnomocnictwami dla Rządu p. Bartla.

Stanowisko Klubu N. P. R. znalazło swój wyraz w mowie prezesa Klubu posła Popiela wypowiedzianej na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 lipca b. r. Poglądy krytyczne tam wyrażone znalazły swe potwierdzenie wskutek nielojalnej taktyki niektórych stronnictw, które w ciągu jednego dnia między drugiem a trzeciem czytaniem ustawy, zdążyły radykalnie zmienić swoje stanowisko. W drugiem czytaniu ustawy udało się klubowi N. P. R. skreślić w art. 1-szym projektu postanowienia upoważniające do wydania dekretów celem uporządkowania świadczeń społecznych", oraz wprowadzić do art. 2-go zastrzeżenie, że obowiązujące obecnie ustawodawstwo robotnicze nie może być w drodze dekretów zmienione. Sukces ten zaniepokoił wrogów ustawodawstwa robotniczego monarchistów Dubanowicza i Strońskiego, oraz chłopa Toczka z „Piasta", którzy przy trzeciem czytaniu wnieśli o przewrócenie skreślonych poprzednio ustępów. Te reakcyjne zamiary byłyby im się nie udały, gdyby nie pomoc większości posłów rzekomo lewicowego stronnictwa chłopskiego (p.p. Bryla i Dąbskiego), na których spada całkowita odpowiedzialność za to co się stało.

Okazało się jeszcze raz, że t.zw. chłopska radykalna lewica jest zasadniczym wrogiem ustawodawstwa robotniczego, nie mniejszym od prawicy. Różnica jest tylko ta, że z prawicą można się na ten temat układać i porozumiewdć i w drodze kompromisu pewne rzeczy przeprowadzać. Radykali chłopscy zwalczają zaś z zasady ustawodawstwo robotnicze, a jeśli nawet próbuje się z nim na ten temat porozumieć to całkowicie zawodzi.

Klub N. P. R. mając wogóle zasadnicze zastrzeżenia, co do tak szerokiego zakresu pełnomocnictw dla Rządu, który przyszedł do władzy pod hasłem rozwiązania obecnego Sejmu, a zdyskredytowawszy go nie chce przyśpieszać terminu nowych wyborów—nie mógł żadną miarą oddawać w ręce Rządu spraw tak doniosłych, jak „uporządkowanie" świadczeń społecznych i możność zmian w istniejącym ustawodawstwie robotniczem.

W jakim kierunku zmieniono Konstytucję?

Prezydent ma prawo rozwiązywania Sejmu i wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Uchwalanie budżetu.

Uchwalono w duiu 22 lipca r. b. ustawa zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzplitej z dnia 17 marca 1922 r., jest wielkim krokiem naprzód w kierunku naprawy naszego ustroju państwowego. Ustrój ten otrzymał w Konstytucji marcowej — śladem starych wad polskich słabą władzę wykonawczą, wyrażającą się między innemi praktyczną nierozwiązalnością Sejmu w ciągu 5-letniego jego okresu istnienia. Projekt obecnego Rządu usiłował z jednej skrajności, którą była wszechwładza Sejmu - pójść w kierunku drugiej, która stworzyłaby wszechwładzę Rządu, a właściwie biurokrację. Uchwalony ostatecznie projekt zmian nie poszedł po tej linji. Większość Komisji Konstytucyjnej i Sejmu potrafiła przeprowadzić zmiany — Konstytucji w duchu istotnego rozgraniczenia władzy wykonawczej od prawodawczej, nie naruszając żadnego z koniecznych jej uprawnień, tworząc należytą ich równorzędność i usprawniając ich normalne funkcjonowanie.

Najistotniejszą zmianą jest wprowadzenie do art. 26 postanowienia, że Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek Rady Ministrów. Jedyne zastrzeżenie, jakie wprowadzono, brzmi, że Prezydent winien motywy swego kroku podać do publicznej wiadomości społeczeństwa w specjalnem orędziu i że z tego samego powodu może tylko raz jeden rozwiązać Izby prawodawcze.

Nie mniejszego znaczenia są poprawki, wprowadzone do dotychczasowego art. 25 Konstytucji. Mają one na celu zapewnienie normalnej gospodarki budżetowej w Państwie, co odtąd ma być osiągnięte przez zakreślenie Sejmowi i Senatowi ściśle ograniczonych terminów (ogółem 5 miesięcy od dnia — wniesienia budżetu do Sejmu), w ciągu których jeżeli Izby prawodawcze — bądź obie razem, bądź jedna z nich — budżetu na czas nie uchwalą, zostanie on ogłoszony formie ustawy w brzemieniu projektu rządowego.

Trzecia poprawka uzupełnia dotychczasowy art. 43 Konstytucji w tem kierunku, by Prezydent Rzplitej mógł w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane aż do chwili ich ponownego zebrania się, wydawać w razie nagłej konieczności państwowej Rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa — państwowego Równocześnie uczynione zostały zastrzeżenia, iż najbardziej zasadnicze materje, jak: budżet, pobór rekruta, zawarcie pożyczki zagranicznej, nakładanie nowych podatków, wypowiadanie wojny i zawarcie pokoju i t. p. nie mogą być w ten sposób załatwiane, czyli że te sprawy zostały zastrzeżone wyłącznie dla Sejmu.

Powyższe zagadnienia pokrywają się pod względem tendencji z tym do czego dążył również i Rząd wnosząc swój projekt zmiany Konstytucji. Różnią się jednak zasadniczo swą treścią. Proponowanego zaś przez Rząd 4-go punktu, mianowicie przyznania Prezydentowi Rzplitej prawa veto, wstrzymującego ustawy uchwalone przez Sejm i Senat — Sejm nie przyznał, stojąc w swej znacznej większości na stanowisku, że dopóki istnieje w Polsce instytucja Senatu, jest ona dostatecznym czynnikiem hamującym zbytnią pochopność ustawodawstwa sejmowego.

Podkreślić również należy, że nie znalazła się w Sejmie wymagana większość 2/3 głosów do tego rodzaju prób zmiany Konstytucji, do jakich zmierzały stronnictwa prawicowe przy cichym poparciu niektórych czynników rządowych, aby równocześnie przy tej spo-

sobności naruszyć w Konstytucji podstawowe prawa polityczne demokracji, jak proporcjonalny system wyborczy, oraz czynne prawo wyborcze (dla wyborców) które zamiast dotychczasowych 21 lat miało się odtąd zaczynać z ukończeniem 24 lat i bierne prawo (dla posłów), które usiłowano podnieść z 25 na 30 lat. Zgodnie z tem cośmy w swoim czasie przewidywali dla tych zamierzeń nie znalazło się w Sejmie dostateczne poparcie.

To, co Sejm uchwalił w dniu 22 b. m., a skutki czego dopiero przyszłość wykaże — stanowi w smutnej dzisiejszej naszej rzeczywistości politycznej wydarzenie, budzące wiele otuchy i nadziei. Można było iść znacznie dalej w tym kierunku. Trudno jednakże spełnienia tak szeroko zakreślonego zadania było wymagać od Sejmu, który od dawna w społeczeństwie dyskredytowany, w dniu 12 maja i w następnych został resztek swego autorytetu pozbawiony. Mimo wszystko zdobył on się na krok wielkiej rehabilitacji. Wypada sobie tylko życzyć w interesie Państwa, by Sejm następny, który zmiany Konstytucji może dokonać na mocy szczególniejszego — uprawnienia bo nie potrzebuje do tego zgody Senatu — zadanie swoje dalszej i lepszej naprawy ustroju państwowego Polski spełnił jeszcze z większym — skutkiem, a nie mniejszym poczuciem odpowiedzialności.

H. Or.

Polacy w Czechosłowacji.

Mniejszość polska w Czechosłowacji grupuje się przedewszystkiem na Śląsku Cieszyńskim, pozostałym przy Czechach i na Morawach. Ogólna liczba polaków w roku 1921 przy spisie ludności przez urzędników czeskich, wykazała 69,360 osób narodowości polskiej, a 37,000 polaków zapisano jako obcych obywateli, którzy w zupełności z praw mniejszościowych korzystać nie mogą. W roku 1925 podpisano między Polską a Czechami traktat o mniejszościach i od tego czasu stały się stosunki więcej znośne.

Szkoły polskie.

Obecnie polska mniejszość w Czechach posiada na Śląsku Czeskim, według p. Kwietuiowskiego szkół rządowych: 75 szkół ludowych z 265 klasami z 9942 uczniami i 324 nauczycielami; — 2 szkoły wydziałowe z 11 klasami, 541 uczniami i 17 nauczycielami; szkół prywatnych: 5 szkół ludowych z 20 klasami, 677 uczniami i 22 nauczycielami,— 5 szkół wydziałowych z 15 klasami, 581 uczniów i 25 nauczycieli,— 1 gimnazjum z 8 głównemi i 4 równoległemi klasami, 434 uczniów i 24 profesorów. Obok tych szkół istnieje 1 seminarjum nauczycielskie, 10 polskich szkół uzupełniających, 1 szkoła rolnicza, 1 szkoła handlowa, kilka szkół gospodarstwa domowego i kursów szycia dla dziewcząt. Szkoły — rządowe utrzymuje państwo czeskie, szkoły prywatne utrzymuje „Macierz Szkolna w obrębie Czechosłowacji“. Wydatki swoje pokrywa „Macierz“ ze zbiórek publicznych, otrzymuje jednakże i od rządu subwencje w wysokości do 400.000 koron rocznie.

Zycie polityczne i prasa.

Politycznie mniejszość polska podzielona jest na 4 polskie partje a mianowicie: Partję Socjalistyczną, Partję Katolicką, Partję Ludową (ewangelicka), i Związek Slązaków. Wykluczając polityczne poglądy i walki, partje te w kwestjach narodowo-kulturalnych pracują bezwzględnie ręka w rękę. Również i w kwestjach politycznych, o ile chodzi o dobro ogółu, partje polskie nie znają rozbieżności poglądów i stwarzają front jednolity. Przy ostatnich wyborach np. przystępowały wszystkie cztery partje pod jednym hasłem do urny wyborczej, skutkiem czego wybrano posła w osobie p. Leona Wolfa, który jest członkiem Partji Katolickiej.

Prasa polskiej mniejszości narodowej w Czechach jest dostatecznie rozwinięta. Ukazuje się 5 tygodników. Jedyny dziennik chwilowo zawieszono. — Oprócz tego ukazuje się miesięcznik gospodarczo-spółkowy i miesięcznik popularno-naukowy.

Zycie społeczne.

Młodzież polska organizuje się w sokole, harcerstwie, w socjalistycznej „Sile“, Kongregacji Marjańskiej, ewangelickim związku i t. p. Robotnicy polscy organizują się w czeskich organizacjach zawodowych. Bardzo rozwiniętą jest ruch gospodarczy. Szczególnie spółki kooperatywne prosperują świetnie. Największą, bo posiadającą aż 92 filje, jest „Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska“ w Łazach. Zaopatruje ona 78.000 ludzi aprowizacją, obrót wynosi przeszło 50 miljonów koron rocznie. Inne również ważne stowarzyszenie kooperatywne to „Stowarzyszenie robotników i rolników“ w Stonawie, mające 12 filji, Stowarzyszenie „Postęp“ w Karwinie oraz szereg mniejszych samodzielnych kooperatyw jakoteż i kooperatywa rolna „Ziemia“ oraz Kółka Rolnicze. Z banków mniejszość polska w Czechach posiada jako największą spółkę finansową „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek“, które posiada 7 filji. Pozatem — działa Bank Rolniczy 2 filjami a nieomal każda gmina śląska posiada własną kasę Raifaisena, które łączą się w Związku Kas. Są to dla polskiej miejszości nader poważne instytucje gospodarcze, które utrwalają na szereg lat dobrobyt społeczeństwa i powiększają go co sił.

To wszystko świadczy o wysokim poziomie kulturalnym mniejszości polskiej w Czechach.

W dniu 26 maja, odbyła się w Cieszynie czeskim, w gmachu szkoły wydziałowej, wystawa kulturalno-oświatowa mniejszości polskiej. Reprezentowane były tam eksponaty nadesłane przez nieomal wszystkie szkoły polskie, reprezentowany był ręczny przemysł ludu polskiego, wogóle co w zakres gospodarki, oświaty i t, p. wchodzi. Było to święto mniejszości narodowej w Czechach, bo ona w dniu tym złożyła dowód swej rzutkości i wobec tego i prawa bytu.

Wykrycie nowej organizacji szpiegowskiej.

Wykryta została wielka organizacja szpiegowska działająca na rzecz Niemiec. Dotychczas ujawnione zostały komórki organizacyjne szpiegów we Lwowie, Przemyślu, Krakowie, Warszawie, Włocławku i Poznaniu. Do organizacji należała tylko młodzież ukraińska, będąca na studjach w szkołach wyższych lub służąca w wojsku.

Sledztwo w sprawie organizacji — szpiegowskiej, pracującej na rzecz Niemiec, prowadzone w dalszym ciągu, wykrywa coraz to nowe szczegóły spisku.

Zeznania aresztowanej młodzieży ukraińskiej stwierdzają niezbicie, że organizacja pracowała za pieniądze Berlina. Okazuje się również, że Wywiad niemiecki kupował usługi młodzieży — ukraińskiej, wyzyskując jej nastroje separatystyczno-narodowe, obiecując pomoc w walce dywersyjnej przeciwko Polsce. Wywiad niemiecki siał wśród młodzieży ukraińskiej w Polsce pożądaną dla Niemiec nienawiść do Państwa Polskiego i ludności polskiej. Wszystkie nici organizacyjne w tej smutnej sprawie zbiegały się w Berlinie w ręku b. pułkownika strzelców siczowych Ignacego Konowalca, pozostającego w służbie niemieckiego Sztabu Jeneralnego. Na ręcę Konowalca niemiecki Sztab Jeneralny wypłacał sumy na cele szpiegostwa w Polsce.

Robota ta była prowadzona w sposób zacierający ślady oddziaływania Berlina, naprzykład, wśród czynnych członków organizacji niema zupełnie — osób narodowości niemieckiej.

Godną uwagi jest okoliczność, że od czasu przewrotu majowego pułk. Konowalec rozporządzał znacznie większemi sumami na cele szpiegowskie w Polsce, niżli przed przewrotem. Akcja szpiegowska pozatem rozszerzona została i na wewnętrzne zagadnienia polityczne w Polsce, zwłaszcza Sztab generalny w Berlinie interesować zaczęła polityka M. S, Wojsk.

Zniesienie ministerstwa robót publicznych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów zdecydowała znieść ministerstwo robót publicznych, a jego — działy pracy przenieść do ministerstwa spraw wewnętrznych, bądź do przeobrażonego ministerstwa kolei, które przyjmie nazwę ministerstwa komunikacji.

W ten więc sposób rząd idzie po drodze uproszczenia administracji i — zmniejszania rozrosłej ponad potrzebę machiny biurokratycznej. Tej pracy rządu należy przyklasnąć.

Nowy rząd we Francji.

We Francji nowy rząd powołany do życia przez znanego prawicowego polityka, b. prezydenta R. Poincarego jest rządem zgody narodowej. Jego zadaniem jest naprawa stanu finansowego i podniesienia kursu franka.

W skład rządu wchodzą dwaj wybitni lewicowcy Herriot i Painlevé oraz b. premjer Briand.

Parlament wyraził votum zaufania nowemu rządowi 358 głosami przeciw 131. Giełda zareagowała bardzo wyraźnie na powstanie nowego rządu w ten sposób, że frank podniósł się o 25 proc.

Strajk w Anglji.

Naogół nic nie zmieniło się w położeniu strajkowem. Jak już donosiliśmy pośrednictwo biskupów anglikańskich nie odniosło pożądanego skutku. Rząd subsydjów dla przemysłu zasadniczo nie chce udzielać, nie chcąc stwarzać niebezpiecznych precedensów. Co najwyżej rząd może przyznać przemysłowi nieznaczne subsydjum na bardzo krótki czas, chcąc w ten sposób ułatwić likwidację strajku.

Z drugiej strony front strajkowy zaczyna się wśród górników łamać. Są okręgi jak Warwickshire, dzie znaczna część górników przystąpiła już do pracy.

W najbliższym czasie konferencja strajkujących górników zdecyduje o losach strajku.

Rozlam w komuniźmie rosyjskim.

Upadek Zinowjewa.

Rozłam w komunistycznej partji rosyjskiej stał się już faktem, stwierdzonym urzędowo. Bo oto sowiecka agencja telegraficzna pod datą 25 lipca obwieściła światu całemu, że komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej uchwalił zwolnić Zinowjewa ze stanowiska członka Biura Politycznego Centralnego Komitetu.

Uchwała ta oznacza usunięcie Zinowjewa od kierownictwa w partji, a tem samem od wpływu na rządy Rosji.

Jeżeli się zważy, że Zinowjew należał do filarów partji komunistycznej, że był jednym z rządców Czerwonej Rosji—posiadającym rozległe stosunki w partjach komunistycznych poszczególnych krajów europejskich—jeżeli się to wszystko weźmie pod uwagę i zestawi z decyzją komitetu—to trzeba przyjść do wniosku, że Zinowjew musiał się stać groźnym przeciwnikiem dla obecnej większości rządzącej Rosją.

Na czem polega wina Zinowjewa? Wiadomo, że w polityce gospodarczej rząd sowiecki od dłuższego czasu zerwał, z zasadami czystego komunizmu i hołduje zasadom tak zwanego N. E. P. (nowa ekonomiczna polityka), która zasadza się na stworzeniu warunków dla odbudowy kapitału, przez dopuszczenie inicjatywy prywatnej, innemi słowy przez udzielanie koncesji kapitałowi prywatnemu.

Przeciw tej polityce Zinowjew i inni przywódcy komunistyczni zorganizowali opozycję.

Zinowjew wystąpił w obronie gospodarki na zasadach czysto komunistycznych i poniósł na 14-ym Zjeździe partyjnym klęskę. Mimo to jednak kierownicy partji, ze względu na jego szerokie wpływy w komuniźmie międzynarodowym nie usunęli go z Centralnego Komitetu partji ani z Biura Politycznego, nie chcąc wywoływać na zewnątrz pogłosek o wyraźnym rozłamie w partji.

Okazuje się, iż Zinowjew, pozostawszy na stanowisku, nie zaniechał swych knowań przeciwko Centralnemu Komitetowi partji, a, co więcej, korzystając ze swej pozycji w Międzynarodówce Komunistycznej jako prezes jej Komitetu Wykonawczego, jął wciągać w walkę tą komunizm międzynarodowy. Wywoływało to cały szereg tarć, w których głównym przeciwnikiem był Dzierżyński. Z chwilą, gdy Dzierżyński po ostrej dyskusji w Komisji Kontrolującej, uległ śmiertelnemu atakomi sercowemu, rozłam wybuchł z całą siłą, czego wyrazem jest sowieckie doniesienie urzędowe.

Czy to komunizm?

Według zapewnień polskich komunistów Rosja jest państwem, gdzie zrealizowany został program komunistyczny, będący wyrazem urzeczywistnienia — wszystkich potrzeb i dążności robotników, włościjan i żołnierzy.

Tymczasem naprawdę porządki panujące w Rosji i położenie robotników nie jest obecnie tak znów różowe. A w niedalekiej przyszłości zanosi się na — kurs w stosunku do robotników, który niczem nie będzie się różnił od stosunków, panujących w krajach burżuazyjnych.

Stanie się pod naciskiem tak zwanych sfer gospodarczych. Dla przykładu przytoczymy wywody dygnitarza sowieckiego, których nie powstydziłby się przedstawiciel polskiego Lewjatana pos. Wierzbicki z Warszawy, względnie M. Barciński z Łodzi.

Na Kongresie Pracy, który niedawno się odbył, J. A. Krawalij, kierownik wydziału ekonomji pracy Najwyższej Rady Gospodarczej, oświadczył, że uprzemysłowienia Republiki Rad nie można przeprowadzić, zanim nie zapewni się wydatniejszej pracy. Przemysł w Republice Sowietów niedomaga wielce z powodu braku pieniędzy. Krawalij zdobył się na odwagę powiedzenia, że robotnicy otrzymują swe zarobki z ogromnem opóźnieniem, a obecnie w drugiem półroczu ciężkiego przesilenia skierowuje się robotników do zamkniętych kas. Suma niewypłaconych zarobków doszła do niepokojącej wysokości. W czem tkwi zło? Koszta produkcji zakładów przemy przemysłowych są wciąż jeszcze zbyt wielkie. W chęci pozyskania robotników dla komunizmu bezmyślnie i bezradnie podwyższano płace, a skracano czas pracy. Robotnik świętuje i w poniedziałek popołudniu, niekiedy i we wtorek, ponieważ lekarz fabryczny nie ma odwagi odmówić mu wydania świadectwa choroby. Oczywiście wydajność pracy na tem cierpi. P. Krawalij poparł swe słowa następującym szczegółem:

— Stwierdziłem, że w wielu przedsiębiorstwach, tak np. w Donickim Truście Węglowym, liczba robotników, którzy przed i po święcie po jednym dniu świętują wynosi 88—90 proc. W innych dniach roboczych brak z poważniejszych powodów 18.5 proc., a ze zmyślonych powodów 10.7 proc., robotników. Na to jest tylko jedna rada: należy obciąć zarobki tym pracowników, którzy zgłaszają kilkudniowe choroby. Stale bowiem wzrasta liczba zasłabnięć, które powodują nieobecność nie przenoszącą 2 tygodni, Nie wzrasta jednak liczba chorób tylko symulantów. W tym względzie poczyniono w Leningradzie pouczające doświadczenia.

W końcu zaleca p. Krawalij, by nie podwyższano płac robotników, chyba że produkcja się wzmoże. Wszystko to nie brzmi na nutę komunistyczną.

Do P. T. Korespondentów.

Redakcja nasza otrzymuje często artykuły i notatki w formie, nie nadającej się do zużytkowania.

Ażeby tego uniknąć, zwracamy uwagę, że

1. należy zawsze pisać atramentem, wyraźnie i na jednej tylko stronie;

2. rękopis powinien być zaopatrzony nazwiskiem i adresem autora przynajmniej dla wiadomości redakcji.

3. dłuższe notatki i artykuły należy nadsyłać do redakcji najpóźniej w czwartek rano, jeżeli mają się ukazać w numerze niedzielnym.

Tylko przestrzeganie wskazówek wyżej wymienionych pozwoli redakcji niezwłocznie korzystać z cennych skądinąd materjałów, nadsyłanych nam przez czytelników.

Walka o poprawę bytu

robotników sezonowych i pracowników instyt. użyt. publ.

W Łodzi wytworzył się poważny zatarg ekonomiczny w związku z nader ciężką sytuacją, w jakiej znajduje się klasa pracująca. Specjalnie pokrzywdzonymi czują się pracownicy miejscy, którym na skutek rozporządzeń urzędowych zostały zmniejszone zarobki w tym czasie, gdy drożyzna stale wzrastała. Ostatnio od lipca pensje niższych funkcjonarjuszów miejskich zostały zmniejszone wskutek przesunięcia ich o dwie kategorje służbowe niżej.

Wywołuje to zrozumiałe rozgoryczenie. Do tego przyłącza się zatarg na roobtach publicznych, które jak wiadomo prowadzone są za pożyczki udzielane przez rząd. Ministerstwo robót publicznych zażądało wprowadzenia na tych robotach akordu i obniżenia stawek zarobkowych do 4 zł. 40 gr.

Oprócz tego minister Broniewski zapowiedział wogóle wstrzymanie kredytów na ten cel.

Skutkiem tego nad robotnikami zatrudnionymi na tych robotach zawisło widmo redukcji.

Jakoż istotnie Magistrat m. Łodzi, nie posiadając już do dyspozycji własnych sum na prowadzenie robót zmuszony był przeprowadzić redukcję w wydziale gospodarczym, a również zamierza to samo uczynić z pracownikami wydziału budownictwa, którym w tym celu wymówiono pracę dn. 15 b. m.

Na tem tle dn. 26 lipca wybuchł strajk na robotach sezonowych.

Strajkiem kieruje komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele trzech związków.

Akcja komitetu zmierza do tego by

1-o roboty sezonowe były nadal prowadzone;

2) stawka dzienna nie była zmniejszona;

3) robotnikom tym ma być przyznana podwyżka 12 proc., którą uzyskali robotnicy w przemyśle włókienniczym;

4) minimum wydajności pracy na plantacjach miejskich powinno być obniżone.

Komitet strajkowy prowadzi konferencje z władzami państwowemi w województwie, z magistratem oraz z innemi związkami „użyteczności publicznej, które to związki chcą wspólnie z robotnikami sezonowymi walczyć e poprawę swego bytu.

Z inicjatywy Komitetu wydana została odezwa, podpisana przez 4 związki zawodowe.

Dnia 28 b. m. odbył się wielki wiec pracowniczy.

Wiec pracowników instytucyj użyteczności publicznej.

Dnia 28 lipca w sali Helenowa odbył się wiec pracowników instytucyj użyteczności publicznej. Przemawiali Stemborowski, Kowalski, Plewiński i Berkowicz. Po dyskusji zgromadzeni postanowili:

I. żądać zastosowania wskaźnika drożyźnianego od dnia 1 stycznia 1925 roku;

II. wypłacenia gratyfikacji w tych instytucjach, w których za rok 1925 wypłacone nie były;

III. wynagrodzenia za godziny pozasłużbowe, natomiast zaprzestania demoralizującego systemu wypłacenia remuneracji;

IV. przystosowania grup uposażenia do zajmowanych stanowisk przez poszczególnych pracowników;

V. obniżenia kosztów utrzymania niższym funkcjonarjuszom, będącym na utrzymaniu;

VI. w razie nieuwzględnienia powyższych żądań do dn. 4 sierpnia, upoważnić zarządy związków, a w szczególności „komisję pięciu“, do przeprowadzenia jednolitej akcji strejkowej na terenie magistratu i wszystkich instytucji użyteczności publicznej;

VII. poprzeć w całej rozciągłości słuszne żądania robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistrat m. Łodzi.

O roboty sezonowe.

Dnia 28 b. m. odbyła się w województwie narada w sprawie robót sezonowych. W naradzie wzięli udział p. wicewojewoda Ossoliński, wicepr. Groszkowski i przedstawiciele związków.

W sprawie wydajności pracy robotników stwierdzono, że robotnicy na robotach brukarskich wyrabiają 64 mt. kw. dziennie (norma określona przez komisję wynosiła 55 mtr.) zaś na robotach plantacyjnych na ziemi ciężkiej 3.10 mtr., (norma określona przez komisję — 2.90 mtr.). Wobec tego zarzuty rzekomo nikłej wydajności pracy są nieuzasadnione i bezpodstawne. Pewne niedokładności w pracach, np. na boisku w parku Poniatowskiego, brukowanie ul. Tokarzewskiego, trzeba położyć na kark niedopatrzeń i błędów kierownictwa, nie zaś robotników.

W rezultacie narad postanowiono poczynić wszelkie wożliwie kroki, by roboty nadal były prowadzone. W tym celu dn. 29 b. m. udali się do Warszawy p. wicewoj. Ossoliński i p. wicepr. Groszkowski, by starać się u rządu o dalsze kredyty na roboty.

Stanowisko Magistratu.

Magistrat przedewszystkiem zainteresowany jest obecnym zatargiem i dlatego zastanawiał się on nad sytuacją na swem posiedzeniu we wtorek, dn. 27 b. m. Roboty sezonowe Magistrat mógł rozpocząć i prowadzić tylko dzięki kredytom rządowym i w granicach na jakie wysokość tych kredytów pozwala. Z wpływów bieżących Magistrat na roboty publiczne nie może nic przeznaczyć, gdyż, jak wiadomo, na samą tylko kanalizację miasto musi obecnie miesięcznie wypłacać 100,000 zł.

Budżet na rok bieżący został zamknięty z deficytem. Władze nadzorcze zatwierdzając ten budżet zrównoważyły go w ten sposób, że liczbowo podniosły dochody z niektórych podatków. Jest to jednak operacja tylko papierowa. W rzeczywistości nie można liczyć na powiększenie się dochodów, tak że w rezultacie na wydatki przewidziane w budżecie nie starczy Magistratowi pieniędzy w końcu roku, czyli okaże się wtedy deficyt.

W takich warunkach nie może być mowy o prowadzeniu robót sezonowych z dochodów miejskich.

Z drugiej atoli strony położenie robotników zatrudnionych na robotach jest nader ciężkie. Pozbawieni pracy na robotach miejskich nie znajdą jej oni nigdzie, a ponieważ pracowali oni na tych robotach zaledwie od 6 do 7 tygodni, nie nabyli przeto prawa do zasiłków z funduszu bezrobocia.

Możność zaradzenia złu ma tylko rząd, a mianowicie albo miastu będą nadal udzielane kredyty na roboty, albo też rząd sam w pobliżu Łodzi zorganizuje wielkie roboty publiczne, przy których mogliby być zatrudnieni zredukowani robotnicy sezonowi. Z tej ciężkiej sytuacji innego wyjścia niema.

Zelazna miotła kontroli.

Dnia 11 lipca r. b. zmarł Jan Zarnowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli. Jako człowiek wysokich zalet umysłu i charakteru cieszył się powszechnym szacunkiem. Dzięki jego niestrudzonej pracy ujawniona została niezliczona ilość nadużyć popełnianych w instytucjach państwowych. Gdyby winni ujawnionych nadużyć byli pociągani do surowej odpowiedzialności w Polsce — stanowczo byłyby lepiej. Niestety Jaśnie Wielmożna Protekcja i tępe partyjnictwo swoimi plecami zasłoniło niejednego złodzieja i malwersanta. „Myśl niepodległa“ w ostatnim numerze przypomina:

Wszyscy pamiętamy dzieje sprzedaży Dojlid. Majątek ten, obłożony — przez rząd sekwestrem jako własność Niemca, barona Rudigiera, został sprzedany za pośrednictwem „Polsko-amerykańskiego banku ludowego“ (założonego w celach parcelacji dóbr wielkiej — własności) księciu Andrzejowi Lubomirskiemu, przyczem w akcie rejentalnym ukryto prawdziwy szacunek celem zmniejszenia opłat stemplowych. Prezes Zarnowski zreferował przebieg sprawy sejmowi, wskutek czego wszczęto śledztwo i na Bank nałożono wielką karę pieniężną za szkody poczynione skarbowi. Jednakowoż niebawem wyrównały się stosunki między Związkiem ludowo-narodowym, z stronnictwem „Piast“, do którego należeli t. zw. „dojlidarze“. Minister skarbu Michalski uchylił karę, nałożoną na Bank, kiedy zaś smutnej pamięci era „rządów jedności narodowej“ i do rządu wszedł jeden z bohaterów Dojlid, zmuszono prezesa Zarnowskiego, aby „dla dobra kraju“ złożył mu wizytę rehabilitacyjną.,. Takich afer, pokrytych przez partyjną „rację stanu“ moglibyśmy przytoczyć mnóstwo. Najwyższa Izba pierwsza wpadła na trop historji z Nalibokami, lecz musiała skapitulować, ponieważ wraz z żydem Cyryńskim byli tutaj zaplątani wpływowi panowie z arystokracji. Ona pierwsza zwróciła uwagę na nadużycia w Białowieży, ale i tym razem skończyło się tylko na kilku dymisjach, ponieważ dalsze rewelacje nie były na rękę niektórym dzisiejszym dostojnikom „odrodzenia moralnego“. Ostatnie lata swej działalności prezes Zarnowski pragnął poświęcić sanacji administracji wojskowej oraz t. zw. „przemysłu wojennego“. Niestety, naraził się tylko na konflikt z zadrosnym o swe „kompetencje“ Korpusem kontrolerów.

Kontrola więc spełniała swój obowiązek, nie czyniły tego natomiast rządy, które dopuszczały do zabagniania stosunków i życia polskiego.

Częstochowa.

Czy na to jest Kasa Chorych?

Straszną zaiste może cisnąć klątwę zrozpaczony proletarjusz doprowadzony do ostatecznej nędzy zbytniem lekceważeniem chorych przez dzisiejszych włodarzy P. K. Ch. w Częstochowie. Żywym tego przykładem jest giser Apolinary Basiński, który roztopionem żelazem sparzył sobie nogę w rezultacie czego musiano mu ją amputować. Po amputacji chory przeleżał w szpitalu przez 9 miesięcy, poczem to go z niezagojoną raną odesłano do domu, gdzie czworo dzieci i żona pozostawały od — dłuższego czasu bez żadnego wyjścia, a co tu mówić o jakichkolwiek środkach opatrunkowych.

Słowem został sam bez żadnej opieki. A przecież tu nie Meksyk! Tu Polska! Mamy Opiekę Społeczną, mamy Kasę Chorych, rządzoną przez zbawców ludu „Socjalistów“ co gorsza Basińskiego nie posłano na komisję! Basińskiemu z litości jakiś poczciwina felczer opatrywał niezgojoną ranę! A przecież Statut K. Ch. § 59 pod f) pisze: koszty pomocy uzdrowieńcom, świadczenia kasy, udzielane na rachunek pracodawcy — wzgl. odnośnego zakładu ubezpieczeniowego trwają aż do czasu wyzdrowienia poszkodowanego lub przejścia w stan stałej niezdolności do pracy. Brat Basińskiego po jego wyjściu ze szpitala — zwracał się do przewodniczącego Komisji Rew. P. K. Ch. w Częstochowie socjalisty p. Kiermasa, który mu odpopowiedział: „Niech czeka, bo Zakład — Ubez. we Lwowie nim się zaopiekuje „Zaiste“! Dobra to rada. Lecz dla człowieka zdrowego, sytego i nie łaknącego grosza. Gdzież tu poczucie ludzkości? Ale socjalistom już tacy jak Basiński są niepotrzebni, nienasycona żądza władzy i nieustanna pogoń za czemś... niepozwala im zajmować się takiemi błahostkami jak urznięta, niezagojona noga Basińskiego.

Dopiero na wniosek Kol. Kujawskiego przedstawiciela Z. Z. P. w P.K.Ch. tow. zrobili głupie miny i milcząco się zgodzili na przyznanie B. dalszych — wsparć i zupełne wyleczenie. Kol. Kujawski zażądał natychmiastowego zbadania chorego przez dr. który stwierdził że dzięki zaniedbaniu w leczeniu Basiński musi się poddać operacji, ponieważ jest niebezpieczeństwo wdania się gangreny.

Brrrr, jakie to straszne, a jednak prawdziwe, drugi raz amputować nogę z winy włodarzy P. K. Ch. i tych, do których się brat Basińskiego zwracał. Hańba takim społecznikom! którzy mają K. Ch. za partyjny teren do eksploatowania swego monopolu. Przekleństwo rzucone na K. Ch. musi być usprawiedliwione, ale odbić to się musi przedewszystkiem na tych, którzy są temu winni, a nie w całości winować Kasę Chorych.

I robotnicy dziś przejrzeli na oczy najlepszym dowodem są dziś urządzane wiece, a na nich posłuch dla socjalistów.

Robociarz.

Lublin.

Wielkie nadużycia w Kasie Chorych.

Kasa Chorych, opanowana przez komunistów i idących im na rękę socjalistów, oddana została pod zarząd komisarza rządowego Pieczyraka. Od tej chwili zaczyna się wykrywania defraudacji. Okazało się, że niejaki Bochyński sprzeniewierzył 37.000 zł. Pod klucz dostał się też szwagier znanego działacza socjalistyczno-komunistycznego Ezierta, p. Gula, następca jego na stanowiskach dających sposobność do propagandy i agitacji.

O nowe kasy chorych.

Na sejmowej komisji ochrony pracy rozpatrywano wniosek prawicy o odroczenie na 10 lat dalszego organizowania kas chorych w miejscowościach, — gdzie dotąd nie zostały wprowadzone. PPS. sprzeciwiła się temu, żądając natychmiastowego wprowadzenia kas chorych wszędzie, gdzie ich dotychczas niema.

Wniosek PPS. upadł. Odrzucono następnie także wnioski: Koła Zyd.— o odroczenie na 1 rok, Ch. D. — o odroczenie na 3 lata i rządu — o odroczenie na 4 lata.

Większością głosów przyjęto wniosek o odroczenie na 10 lat.

Prowizja tow. Biniszkiewicza

Pepesowcy wiele piszą o przekupstwie, panującem wśród posłów i nadużywaniu przez nich stanowisk urzędowych dla własnej korzyści. Że tak jest —to najlepszym tego dowodem jest zamieszczona w nr. 190 katowickiej „Polonji“ notatka o filarze P. P. S. na Górnym Śląsku pośle Biniszkiewiczu. Oto treść tej notatki:

„Firma budowlana w Katowicach wykonała dla miasta Miechowa ¹ dla

rządu poważne roboty budowlane. Za roboty te nie płacił jej ani rząd, ani miasto Miechów. Gdy wiceministrem robót publicznych był tow. Hausner, filar „Odrodzenia Moralnego“, p. Biniszkiewicz obiecał firmie, że przez swoje wpływy u tow. Hausnera postara się o to, że firma dojdzie do swych pieniędzy, lecz za fatygę p. Biniszewicz zażądał prowizji. Na dowód przytaczamy następujący dokument:

Zobowiązanie.

Niniejszem zobowiązuję się wpłacić W. Panu Prezesowi Klubu PPS., posłowi Biniszkiewiczowi 2 i pół proc. prowizji za poczynione około uzyskania do dnia 10-go marca r. b. pożyczki z ministerstwa dla miasta Miechowa w celu uruchomienia wodociągu w Miechowie. W razie nieuzyskania pożyczki w oznaczonym terminie, ponoszę koszty podróży.

Podpis firmy“.

Oto jaskrawy dowód przekupstwa poselskiego zilustrowany na przykładzie posła socjalistycznego.

Pos. Moraczewski zamiast szukać zła u innych powinien dobrze się rozejrzeć w swojej gromadzie P. P. S., bo tam zła najwięcej.

W P. P. S. jest urodzaj na złodziei.

Wychodzące w Radomiu „Słowo“ donosi, że w magistracie radomskim wykryto defraudację na sumę 8,771 zł. i 70 gr. oraz że urzędnikiem magistratu winnym sprzeniewierzenia powyższej kwoty, jest niejaki p. Hoffman Michał, urzędnik Wydziału opieki społecznej m. Radomia. Proceder tych nadużyć trwał podobno dosyć długo, aż sprawa cała wykrytą zostać miała przez urzędnika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Radomiu, który tam przeprowadzał kontrolę.

Jak wiadomo, — dodaje „Słowo“— p. Hoffman jest czynnym członkiem miejscowej P. P. S. i „Strzelca“.

Skompromitowany poseł z P. P. S.

W numerze z piątku 23 b. m. wileńskie „Słowo“ zamieszcza następującą korespondencję z Pińska:

Znany działacz socjalistyczny (PPS.) towarzysz Wolicki, który zorganizował już w kilku pawiatach naszej djecezji swoje komitety, został oskarżony o rozmaite nadużycia pieniężne przez partję, jaką reprezentował.

Z tego powodu odnośny zarząd partyjny dokonał skrupulatnej rewizji, która wykryła wiele kompromitujących afer.

Bardzo bliski współpracownik Wolickiego w szerzeniu „oświaty“ na naszych kresach, z powodu przeprowadzonej jak wyżej rewizji — p. Piątek, redaktor gazety „Krasnoje znamia“ siedzi już w więzieniu w Pińsku.

Aresztowanie tego działacza spowodowało zaledwie bardzo powierzchowne zajrzenie przez prokuratora do aktów Turu (Tow. Uniwers. rob.).

Mamy nadzieję, że po przeprowadzeniu dokładnego śledztwa jeszcze więcej przyjaciół posła Wolickiego dostanie się pod klucz, aczkolwiek grono tych „zacnych“ działaczy chciałoby teraz całą odpowiedzialność zrzucić wyłącznie na byłego kasjera Turu p. Piątka.

Lodzermensche nie uznają prawa własności i zasad przyzwoitości.

P. Barcińskj.... publicysta....

W końcu czerwca w Łodzi wygłosił odczyt o obecnem położeniu Polski głośny dramaturg i prawicowy publicysta Karol Hubert Rostworowski. Odczyt ten był stenografowany. Dr, M. Barciński obecny na odczycie pożyczył stenogramu od senatora Lipkowskiego rzekomo w celu przypomnienia sobie niektórych ustępów odczytu.

Dalej jednak stała się rzecz niezwykła, a wysoce kompromitująca p. Barcińskiego. Bo oto z prywatnie użyczonego mu stenogramu zrobił on publiczny użytek.

Wiadomo, że p. Barciński jest współwydawcą tygodnika „Prawda“ Dla tego pisma zrobił on z tego streszczenie i to w ten sposób, że skrzywił zupełnie myśl przewodnią odczytu, robiąc z Roztworowskiego entuzjastę przewrotu“ majowego.

Oczywiście, po tym artykule musiały nastąpić sprostowania i wyjaśnienia niebardzo pochlebne dla p. Barcińskiego. Senator Lipkowski pisał po tem wszystkiem w Gazecie warszawskiej.

„Pan dr. M. B. okłamał mnie, a p. K. H. Rostworowskiemu wyrządził krzywdę, bo dla celów pisma „Prawda“, organu kondotjerskiego, skompilował znany artykuł tendencyjnie“....

Brzydko!...

Kawaler orderu „Polonia restituta“ nadużył cudzej własności, skłamał, sfałszował pożyczony stenogram, bez zgody autora publikował i t. d.

Oj dekorowani lodzermensche!

Kiedy Sejm zakończy obrady.

W dn. 3 sierpnia Sejm przystąpi do rozpatrzenia poprawek senackich do — ustaw o zmianie Konstytucji i o pełnomocnictwach, poczem posłowie rozjadą się na letnie ferje.

Następna sesja Sejmu otwarta zostanie w drugiej połowie września, w pierwszym rzędzie dla załatwienia prowizorjum budżetowego na IV kwartał r. b. oraz budżetu na rok 1927.

Oczekiwane jest, że po raz pierwszy od istnienia Sejmu, a zgodnie z art. 25 Konstytucji sesja ciał prawodawczych zostanie zamknięta oficjalnie przez Prezydenta Rzplitej.

Co robi Senat.

Senat w bieżącym tygodniu obradował nad uchwalonemi przez Sejm — zmianami Konstytucji i pełnomocnictwami. W projektach sejmowych poczynione zostały pewne poprawki stylistyczne oraz pewne zmiany, dotyczące — treści ustaw. Po zakończeniu obrad senackich poprawione ustawy wrócą ponownie do Sejmu.

Dodatek funkcyjny otrzymają oficerowie.

Oficerom przyznany został dodatek fukcyjny. Wypłata tego dodatku rozpocznie się w sierpniu. Dodatek wynosi:

Dla podporuczników około 150 punktów, dla poruczników 200 p., dla kapitanów 250 puuktów, dla majorów 300 punktów, dla podpułkowników 350 punktów, dla pułkowników (o ile są dowódcami pułku) 400 punktów, dla generałów zależnie od rangi i funkcji od 600 do 1000 punktów.

Jak wiadomo, według ostatnio ustalonego wskaźnika, punt wynosi 43 grosze.

Oficerowie, pełniący funkcje w oddziałach linjowych, otrzymują dodatkowo 50 punktów.

Nadużycia w Urzędzie Skarbowym

W Urzędzie Skarbowym w Łodzi ujawniono nadużycia, dokonane przez urzędnika Marjana Fersztenberga. Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Z posiedzenia Zarządu Związku „Praca“.

Niniejszem komunikujemy, iż na zebraniu Zarządu Głównego Związku „Praca“ w dniu 25 lipca 1926 roku zapadła nastąpująca uchwała:

Zarząd Główny Związku „Praca“ wypowiada się stanowczo przeciwko próbom wciągania polskiego ruchu zawodowego do wewnętrznych sporów w Narodowej Partji Robotniczej.

Związek „Praca“ jako organizacja zawodowa bezpartyjna, nie bierze na siebie odpowiedzialności za politykę władz naczelnych i klubu parlamentarnego N. P. R.

Ponieważ kandydatura posła L. Waszkiewicza została w roku 1922 wysunięta jako kandydatura organizacji zawodowych, Zarząd Główny Związku „Praca“ wzywa posła — Waszkiewicza, aby mandatu poselskiego się nie zrzekał, prowadził w dalszym ciągu na terenie parlamentarnym akcję obrony interesów zawodowych robotników polskich i wyraża mu swe całkowite zaufanie.

Sprawa zwolnienia z pracy Jabłońskich w fabryce Dobranickiego i S-ka.

W związku z tragicznym wypadkiem zabójstwa fabrykanta Dobranickiego przez zredukowanego z pracy robotnika Jabłońskiego, zostali zwolnieni z pracy matka i brat nieszczęśliwej ofiary, która popełniła ten czyn. Matka i brat Jabłońscy pracowali w tkalni fabryki zabitego Dobranickiego i po zabójstwie zostali zwolnieni. Związek „Praca“ wystąpił przeciwko tego rodzaju metodzie, uważając, iż nie wolno jest obarczać mianem zabójców matki staruszki i młodego chłopca, — gdyż na to nie zasługują i nie mogą ponosić winy za syna i brata, gdyż jest on fizycznie i prawnie odpowiedzialny za swój czyn. Związek „Praca“ ostatecznie sprawę zwolnienia załatwił w ten sposób iż matka pozostała w pracy, a brat nieszczęśliwca otrzymał pracę w innej fabryce i sam zrezygnował z pracy jako uczeń w fabryce Dobranickiego.

* * *

Zarząd Związku „Praca“ uchwalił na posiedzeniu w dni 25. VIII 1926 r. wezwać do złożenia sprawozdania komisję obrony prawnej, jak również do rozpoczęcia gromadzenia funduszy zapasowych na obronę prawną ze względu na mnożące się sprawy sądowe na tle urlopów, zwolnień i innych spraw.

Konferencja Dzielnicy Wodnej.

Dnia 8 sierpnia, o godz. 10 rano, w lokalu klubu N. P. R. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi.

Komunikujemy ogół społeczeństwa łódzkiego, iż dochód ze znaczka z dnia 10, 11 i 12-go lipca r. b. na rzecz Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi wynosi zł. 1.602.67, rozchód zł. 591.15, czysty zysk przelany do Kasy Stowarzyszenia zł. 101152.

Za sympatję i poparcie nas serdecznie dziękujemy.

Zarząd.

Do członków „Orlęcia“.

Zarząd Okręgowy „Orlęcia“ wzywa swych członków do wzięcia udziału w **pochodzie** urządzonym w dniu 1. VIII br. przez komitet obchodu 12-to letniej rocznicy wymarszu legjonów z Krakowa w dniu 6 sierpnia 1914 r.

Zbiórka w niedzielę dn. 1. VIII br. punktualnie o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91.

T-wo Sport.-Oświat. „Odrodzenie“.

W dniu 8 sierpnia r. b. (w niedzielę) punkt. o godz. 10. rano w klubie T-wa odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie, wszystkich członków T-wa uprasza się P. P. członków o punktualne przybycie.

Zabawa P. T. C. „Siła“.

Dnia 1 sierpnia b. r. o godz. 2 po południu P. T. C. „Siła“ przy N. P. R. — dzielnicy Górnej (ul. Kątnej № 2) urządza wielką zabawę taneczną w ogrodzie i na sali, połączoną z różnemi atrakcjami: (poczta, serpentiny, confetti, strzelanie do celu i t. p.)

Zarząd dokłada wszelkich starań, by zabawa w tym dniu wypadła jak najwspanialej.

Bufet na miejscu, obficie zaopatrzony w napoje chłodzące, różne zakąski i owoce.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno oświatowe.

Odpowiedzi redakcji.

Lokatorowi. Obecnie obowiązuje ustawa o ochronie lokotorów, która przewiduje wzrost komornego co kwartał. W miarę jednak jak się zwiększa komorne, to zmniejszają się koszta na tak zwane wydatki rzeczowe.

Wstrzymany jest wzrost komornego tylko od mniejszych mieszkań, zajmowanych przez bezrobotnych. Szszegółowej napiszemy o tej sprewie w następnym numerze

Feliks Biernaciak zagubił legitymację partyjną N. P. R. Łaskawego znalazcę prosi o zwrot do Adm. „Pracy“ ul. Piotrkowska 91.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.